

kwiecień '86

Nr 52

# Niepodległość

PISMO

KIEROWNICTWA AKCJI BIEŻĄCEJ

KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

ORSTAD W.

## PROCES KPN

Od dn. 3 marca toczy się w Warszawie proces pięciu przywódców KPN. Oskarżeni są o reaktywowanie KPN, jako organizacji mającej na celu przestępstwo (art. 276 par. 1 i 3 kk - zagrożenie od 2 do 10 lat więzienia). Przestępstwem tym ma być poniżanie ustroju i organów naczelnych PRL przez prasę KPN - w szczególności przez zawarte tam zarzuty o totalitarnym i antydemokratycznym charakterze władz PRL i prawa wyborczego PRL.



## z sali sądowej:

Na wstępie w telegraficznym skrócie omawiamy wypowiedzi oskarżonych członków Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej jakie składowali na sali sądowej przed sędziami:

**LESZEK MOCZULSKI** - przewodniczący Rady Politycznej KPN dużą część swojego wystąpienia poświęcił na uzasadnianie tezy iż KPN jest legalna w świetle obowiązującego w PRL prawa, Statutu, programu i działalności IPN-u nie są sprzeczne z prawem a są wyrazem korzystania z przywilejów obywatelom i gwarantowanych Konstytucją praw. Konstytucja PRL nie zabrania tworzenia partii politycznych, nie jest ich rejestracja. Celem partii KPN jest niepodległość Polski, jej działania - jawność i zgodność z prawem, metodą - godziwe środki politycznego, co wyklucza możliwość podejmowania działań przemocowych. Leszek Moczulski kilka godzin poświęcił na wywód o bezwzględności moralności od polityką, nadrzędności wartości etycznych: prawa, sprawiedliwości.

Leszek Moczulski składał wyjaśnienia przez trzy dni. Między innymi stwierdził, że wzrost siły i znaczenia opozycji politycznej w Polsce, to wolała się już trwale w nasz system polityczny. Przytoczył dane statystyczne: około 5 mln wypowiedzi się za zmianą ustroju w Polsce, 20 mln za zasadniczymi zmianami systemowymi zwiększającymi udział partii w życiu politycznym i społecznym. "Opozycja zatem - stwierdził - ma większe niż PZPR zaplecze społeczne."

W swoim wystąpieniu Leszek Moczulski demistyfikuje prowokacyjny charakter sformułowania. Sprawa przeciwko Konfederacji Polski Niepodległej jest fragmentem szerokiej akcji przeciwko całej opozycji i Kościołowi. KPN wzięła udział w odwołaniu się do Memorandum złożone w lutym '85 przywódcą opozycji Józefowi Gierśkiemu porozumienia jaskinińskiego. "Nie kwestionujemy porozumienia jaskinińskiego, ładamy tylko tego co sami nam przyrzekliście - wolność wyborów."

Leszek Moczulski wydzielił trzy cechy różniące PRL od innych państw: 1) wieloletnie istnienie opozycji politycznej, rozwijającej się mimo olbrzymiej akcji represyjnej i szkalowania.

2) indywidualne rolnictwo które wbrew planom i wysiłkom podejmowanym przez PZPR stało się trwałym elementem rzeczywistości powojennej Polski. 3) rola i wpływ Kościoła Katolickiego. Leszek Moczulski powiedział: "Ten proces to proces badania zgodności PRL (...). Ja jestem małym, nieważnym człowiekiem, na którego nie powinno padć wyrok, który może powiedzieć o sobie jedną rzecz - nie odnosi się do mnie odnoszą się słowa poety:

"A oni sami drżą w jaskini cieni  
Sądzą nie wiedząc że już osadzeni"

**ANDRZEJ SZOMAŃSKI** przedstawił KPN jako kontynuację tradycji piłsudczyków i idei niepodległościowych. Mówił o licznych inicjatywach jakie podejmował w ostatnich latach ruch niepodległościowy, np. marsz szlakami Piłsudskiego, budowa pomnika katyńskiego, w których to inicjatywach znaczący udział brał KPN. Mówiąc o motywach działania w KPN, wskazał na wartości moralne i polityczne tej partii.

Na pytanie czy przyznaje się do winy odpowiedział: "Traktuję winę w kategoriach moralnych i do takiej nie przyznaje się. Przyznaje się natomiast do oszkarstwa KPN i prowadzenia w jej ramach działalności. Rozstrzygam sprawę w kategoriach prawnych - Konstytucja PRL - nie należała do części składowej organizacji lecz byłem członkiem partii politycznej, która może być nielegalna."

Zapytany przez obrońców o stan zdrowia Andrzej Szomański stwierdził, że w więzieniu nasiliła się u niego choroba zwyrodnienia kręgosłupa, która spowodowała ową chorobę z powodu uszkodzenia nogi co zmusza go do poruszania się o lasce.

**WACŁAW KRÓL** mówił o swojej działalności w ruchu młodzieżowym, przedstawił historię Federacji Młodzieży Niepodległościowej, której był współzałożycielem, oraz działania struktur KPN w latach 1981-1985. Omawiając motyw działania w tej partii, powiedział że PZPR i rząd dążył z niskich powodów do zniszczenia i władzy, do usmierczenia narodu przez indoktrynację i zniszczenie warunków egzystencji. Ludzie tak zagrożeni mają prawo organizować się w celu obrony.

● ADAM SŁOMKA przedstawił w związku ze swą działalnością na terenie Śląskiej historii walki górnoślązaków z komunizmem, prowadzoną od lat 20-tych, kiedy to Komunistyczna Partia Górnego Śląska walczyła o wcielenie tej polskiej krainy do Niemiec. Mówiąc o czasach powojennych przedstawił tragiczne skutki rządów PZPR na Śląsku: zniszczenia w kulturze, dewastację środowiska naturalnego i katastrofalny stan produkcji żywności. Stwierdził, że na Śląsku 1.2 mln osób żyje w strefie bezpośredniego zagrożenia życia a 1.5 mln w strefie niebezpiecznej dla życia. KPN wskazuje drogę ratowania Śląska i całego Państwa Polskiego od zagrażenia "Agenturalna władza zamienia Polskę w śmietnik."

● DARIUSZ WOJCIK mówił o metodach dręczenia go w śledztwie: biciu, dręczeniu psychicznym, grożeniu umieszczeniem w celi ze zwyrodniałymi, seksualnymi. Podczas rozprawy sądowej powołał się na inspirację chrześcijańską w swoim działaniu. Komunizm zaliczył do ideologii które niszczą jednostkę w imię rzekomego dobra wspólnoty. Wybrał KPN ponieważ partia ta uznaje za metodę działania - używanie środków godziwych w polityce. m.in. bóle głowy. Mimo tego może i chce brać udział w rozprawie

W czasie procesu zachowywane są wszystkie środki bezpieczeństwa, wstęp na salę tylko z kartami przygotowanymi dla 10 osób z rodzin i ok. 30 z bezpieczeństwa, video, magnetofony, mikrofony, stenografowie, uzbrojone patrole wokół sądu, kontrola elektroniczna przy wejściu na salę. Pomieszczenia obok sali 246, w której toczy się proces, zajęte przez sprzęt nasłuchowy bezpieki i "doradztwo sądu" - m.in. sędzia Jankowski z poprzedniego procesu KPN. Konwój podsądnych zatrzymuje dwa razy dziennie ruch w centrum miasta, nad ich "bezpieczeństwem" czuwa non stop brygada antyterrorystyczna.

Bronią adwokaci: T. de Virion, E. Wende, J. Naumann, W. Fer P. Andrzejewski, L. Piotrowski i J. Bisjat.

Zaden z oskarżonych nie przyznał się do winy. SB nie znalazła śladów który by obciążał oskarżonych. Upada w ten sposób definitywnie, od lat budowany przez SB, mit o przespiewaniu KPN przez SB.

Po świętach, w czasie kolejnych rozpraw oskarżeni ustosunkowywali się do przedstawionych przez oskarżycieli materiałów dowodowych. Złożyły się na nie kroniki milicyjne, filmy, zdjęcia, taśmy z Kongresu. Za dowody przeciwko Leszkowi Moczulskiemu próbowano uznać m.in. drobne datki dewizowe i prywatną korespondencję - świadczą to miało jakoby powiązaniach KPN-u z "wrogimi ośrodkami na zachodzie". Wielokrotnie przerywano Leszkowi Moczulskiemu wyjaśnienia dotyczące rzekomych dowodów winy. W środę, 3 kwietnia kiedy zaczął mówić na temat spreparowanych przez SB taśm z II Kongresu KPN został wyrzucony z sali. Powrócił do sali w środę, 9 kwietnia: 1.) ekspertyza autentyczności nagrania z datą wcześniejszą niż data pobrania próbek głosu 2.) dwie ekspertyzy połączone w jedną 3.) stenopis z ekspertyz jest niezgodny z tym co jest na taśmie 4.) rzekomo najlepszy ekspert w Polsce - Błasiakiewicz popełnił w czasie robienia ekspertyzy szereg istotnych błędów 5.) na taśmach przedstawiono tylko fragmenty Kongresu - wypaczające w sposób istotny charakter i istotę II Kongresu KPN.

W piątek, 4 kwietnia wyjaśnienia składał Andrzej Szomański. Mówił o swojej pracy jako historyka i wynikającym z tego obowiązku mówie o prawdzie historycznej. Ustosunkowując się do "Drogi" - centralnego pisma KPN stwierdził że jest ono kontynuacją pisma wychodzącego w latach 1922-1932, propagującego idee federacyjne. Podkreślił jednak że KPN patrzy na sprawy federacyjne przez pryzmat wolności i niepodległości Polski.

8 kwietnia Adam Słonka mówił o stanie swojego zdrowia: 19.III.1985  
 iak prześwietlenie. Nie stwierdzono żadnych zmian chorobowych.  
 a skutek fatalnych warunków więziennych zaraził się gruźlicą. Przez  
 iele miesięcy nie otrzymywał żadnych leków, często poddawany rewizjom  
 rozbiieranie się do naga w zimnej celi), wyprowadzany na spacerki bez  
 orania itd. Złożył m.in. oświadczenie dotyczące pobicia przez służbę  
 ięzienną. Zdążenie miało miejsce 25.02.b.r. Pretekstem było rzekomo  
 byt wolne schodzenie Słonki ze spaceru, który zresztą trwał zaledwie  
 3 min. zamiast regulaminowej godziny. Funkcjonariusz bił go i kopał.  
 9 grudnia 1985 zrobiono mu ponownie prześwietlenie. Tym razem stwierd-  
 zono otwartą gruźlicę w krytycznym stadium.

W czwartek, 10 kwietnia Leszek Moczulski ustosunkował się do broszury  
 t. "III Rzeczpospolita - zarys ustroju". Stanowi ona drugi co do warto-  
 ci po taśmach dowód oskarżenia. Stwierdził że nie jest to podważanie  
 stniejącego systemu ponieważ nie jest to broszura polityczna ale gospo-  
 rczo - społeczna. W swojej istocie nie jest sprzeczna ani z kapitali-  
 zem, ani z socjalizmem przedstawia bowiem związki gospodarczo-społecz-  
 e i zajmuje się państwem w kategoriach takich jak Konstytucja (państwo  
 winno być konstytucyjnie obywatelskie). W przypadku Polski państwo  
 stało własnością przez superkoncern. Tylko grupie ludzi u władzy  
 państwo służy. Krytyka zawarta w broszurze nie jest więc krytyką  
 stemu. Leszek Moczulski powołał się na tzw. "grupę poznańską" marksistów  
 ównież krytykującą nąbrzmiałe problemy i odstępstwa od zasad ustrojowych.  
 drugie jest to materiał dyskusyjny, nigdzie dotychczas nie wydany.

## Prasy polonijnej:

*Pracownik Wiśniewski: Zachodnie świat, że nie ma mo-  
 gnięcia Niepodległości Polski bez  
 i Związku Radzieckiego. Co Pan  
 e ten temat?*

Moczulski: Jest to stereotyp ear-  
 mamentalnie rozpowszechniony i jak  
 stereotyp właściwie bezwartości-  
 tego nie ma wynika. Trzeba zrobić  
 i analizę i z tej analizy wypro-  
 i jakimi wnioskami. Postępowanie się  
 i stereotypem to robienie sobie wody z  
 . Błędni się od lat kilkadziesiąt, że  
 i Polski zależy od rozpadu Związku  
 rkiego. Nie wiem, czy było to traf-  
 iem 1945. Oczywiście, nie tylko w  
 1945, ale ani w roku 1948 ani 1950 to  
 to trafne. Można sobie rzeczyć, że  
 ić sytuację, w której tylko rozpad  
 albo Związku Radzieckiego, lub  
 i kłosa poniesiona przez ten kraj  
 i daje, że Rosja oddaje niepodległa  
 t.  
 m stanem rzeczy mieliśmy do czy-  
 w 1914-18 r., ale wtedy tam nie  
 do rozpadu państwa rosyjskiej. Ona  
 i przegrała wojnę i bez rozpadania się  
 i z czegoś zrezygnować. W 1945  
 przy innej polityce Polski przede-  
 ić, bo jaka jest jaka, ale za nic-  
 i wynik wojny dla nas. II wojny  
 iwej, nie są odpowiedzialni ani  
 i, ani Amerykanie, ani Rosjanie.  
 i, nie Polacy.

The Polish Express • 30 • 12 May 1985

## Problemy odzyskania Niepodległości

tekst nieautoryzowany z 8 października 1984



Na zdjęciu z lewej Proboszcz kościoła św. Krzysztofa ks. Kantorowski, Leszek Moczulski  
 na schodach, z prawej siedzi wydawca Expressu A. Pruszyński.

...nie poradził sobie z tą sytuacją. Nie wiem, jak doskonale musiał być ten rząd, by z tą sytuacją sobie poradzić, bo była niesłychanie trudna. Ale zaczniemy od tego, że najpierw sobie nie poradził ówczesny rząd polski. Dopiero później musieli mówić o innych historiach. Szansa na odbudowę Polski Niepodległej w 1945 roku była i nie potrzebny na to był rozpad Związku Radzieckiego. Jeżeli chodzi o dzisiejszy dzień, jeśli ktoś mówi dzisiaj, że polska niepodległość zależy od rozpadu Związku Radzieckiego to znaczy by to samo, jakby powiedział:

"Nic nie robimy, czekajmy, bo na pewno kiedyś Związek Radziecki się rozpadnie, a do tego czasu nic nie robimy. Jest to swego rodzaju usprawiedliwienie, które daje ludziom duży komfort psychiczny, bo ja niewiele robię, ale to nie ode mnie zależy, ale od rozpadu Związku Radzieckiego.

Tutaj trzeba zwrócić uwagę na dwa fakty:

Po pierwsze: Nic nie wskazuje na to, że Związek Radziecki ma się w najbliższym czasie rozpaść. Almarik napisał sobie książkę, w której zapytuje, czy Związek Radziecki przetrwa do 1984 roku, ale nikt chyba poważnie nie liczył na to, że Związek Radziecki się do tego czasu rozpadnie.

Po drugie: Procesy rozpadowe ZR, o których się mówi, wynikają z nierównomiernego rozwoju narodowego, emancypacji narodów związków azjatyckich. Te procesy wcale nie muszą doprowadzić do rozpadu Związku Radzieckiego, ale raczej do przekształcenia ZR. Państwo to przestanie być państwem rosyjskim, a stanie się państwem azjatyckim. To dla Kojan będzie nawet gorzej, niż gdyby ich państwo się rozpadło, ale to już jest zupełnie inna kwestia.

Polska ma do odegrania istotną rolę w tej części Europy w sytuacji daleko po- ułunętego kryzysu Związku Radzieckiego. Możemy przyjąć, że w dalszej perspektywie ZR zostanie poddany dalszym procesom rozpadowym, jakimś procesom deintegracyjnym z odpadaniem jakichś części, z przesuwaniami się ośrodka ciężkości. Polska musi być wcześniej niepodległa nim się te procesy zaczną w ZR, ponieważ musimy się przygotować w warunkach niepodległego państwa, by się stać niepodległym państwem, by się stać niepodległym państwem. My będziemy mogli egzystować w przyszłość, jeśli zorganizujemy naszą część Europy. Jest też niezbędne, by na te kraje nie stały się półkolonią Europy. Wskazanie, bo różnice teraz są tak wielkie, że to nam grozi. Może być to bardziej sympatyczne niż być półkolonią ZR, ale w sumie sympatyczne to nie będzie. Musimy więc zorganizować naszą część Europy, ale aby móc to zrobić, Polska musi odzyskać niepodległość. Musimy najpierw załatwić sprawę Polski.

## Główne tezy referatu Leszka Moczulskiego na spotkaniu w kościele św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej w dniu 7 października 1984

W Polsce w ciągu najbliższych dwóch lat nastąpi jeden wielki lub parę wybuchów społecznych, jest to spowodowane tym, że przyczyny niezadowolenia jakie wywołały strajki z lata 1980 roku nie zostały usunięte.

Po każdym wielkim powstaniu okupanci bądź wynaradawiali kilkadziesiąt tysięcy Polaków bądź też wysłał wiele tysięcy na Sybir. W czasie "wzburzeń jaruzelskiej" zginęło około stu osób, a tylko nieznaczna ilość ludzi opuściła Kraj.

W tej sytuacji przy wzrastającym niezadowoleniu i pozostaniu na "placówce" kilkadziesiąt tysięcy aktywistów wybuch jest nie do uniknięcia i jeśli nastąpi jeden wielki skoordynowany to władza może zostać w ciągu 24 godzin zdmuchana, a wtedy Sowieci nie będą zbranie interweniowali.

Władza teoretycznie mogła doprowadzić do wywołania niezadowolenia społecznego, jak to miało miejsce w 1956 roku kiedy dano społeczeństwu więcej niż oni nawet chcieli.

Dzisiaj jest inaczej, Polacy chcą więcej niż dostali w 1980 roku. Władza zaś nie dlatego robiła swoje przeciw narodowi by w parę lat potem dać im znacznie więcej niż miał w 1981 roku.

Po trzecie: Związek Radziecki na pewno nie chce oddać Polski. Nie chce oczywiście oddać niczego, ale robi nie to, co chce, ale to co musi. Wszyscy robią to, co muszą. ZR nie zaryzykuje dla niego spraw podstawowych po to tylko, by bronić spraw, które mają dla niego znaczenie drugoplanowe lub trzecioplanowe. Takie znaczenie dla niego ma Polska.

Jeżeli Związek Radziecki ma narazić się na bardzo poważne kłopoty, które mogą odbić się na jego istocie, na jego możliwościach rozwoju, na jego potencjale, na możliwości przetrwania państwa

dzieckiego lub ustąpić z czegoś, oddać jakiś teren, to oczywiście odda ten teren.

Natomiast Związek Radziecki będzie interweniował tylko wtedy i tylko tak gdzie będzie wiedział, że to mu w istocie nie zaszkodzi. ZR mógł świetnie interweniować w Czechosłowacji i zrobił to. To też zresztą nie był ten Związek Radziecki co dzisiaj, a Polska to też nie Czechosłowacja, a ówczesna Czechosłowacja w szczególności. Mógł interweniować w Czechosłowacji, bo wiedział, że mu to w niczym nie zaszkodzi. Ryzyko interwencji w Polsce dla ZR jest za wielkie.

Związek Radziecki od lat liczy się z tym, że być może odda Polskę. Jestem tego pewien. Wystarczy przeprowadzić rzetelną analizę polityczną, geopolityczną i ekonomiczną, a z tego wynikają konkretne wnioski. Ja nie jestem genialnym człowiekiem, który dwadzieścia lat temu wiedział, że to nastąpi. Już o tym napisałem w książce, która ukazała się dzięki "grudniowi" w Polsce pt. Dylematy, gdzie pisałem, że w najbliższej dekadzie zacznie się proces rozpadu europejskiej części Związku Radzieckiego.

Wystarczy usiąść i zrobić analizę. Te analizy Rosjanie robią ciągle. To tylko wszelkiego rodzaju doświadczeni politycy kawiarniani uważają, że oni muszą interweniować tak, jak mówili przez cały rok 1981. Widać jak Rosjanie interweniowali. Oczywiście interweniowali, ale nie bezpośrednio. Tego rodzaju mądry kawiarniani powtarzają stereotypy, ale każdy, kto chce się zająć zagadnieniem poważnie - a Rosjanie na pewno zajmują się nim poważnie - dochodzi do wniosku, że w pewnych sytuacjach utrzymanie Polski, to ofiarowanie skóry za wyprawę.

Chciałem zwrócić uwagę na pewne dwie decyzje rosyjskie, podjęte w grudniu 1981 roku. Pierwsza, która wywołała szok na całym świecie, a szczególnie w Polsce, to interwencja, wprowadzenie stanu wojennego w naszym Kraju. Możemy przyjąć, że Rosjanie co najmniej zaakceptowali tę decyzję. W tym sensie jest to decyzja rosyjska.

W tym samym czasie podjęta została jeszcze inne decyzja, na którą nikt nie zwrócił uwagi, a trzeba zwracać na wszystko uwagę: Rosjanie kosztem grubych miliardów przystąpili w alarmowym tempie do budowy połączenia promowego między Klajpedą, a jakąś małą miejscowością na wyspie Rugia na zachód od naszej granicy. To połączenie ma stworzyć ostatni element infrastruktury przebiegającej przez Polskę. To połączenie ma mieć po pierwszym etapie 70% zdolności przewozów, jakie szły kolejami przez Polskę, a potem ma mieć jeszcze większą zdolność przewozową.

Od dawna już gazociąg, linie przesyłowe wysokiego napięcia itd. itd. wszystko to przesunęli już w poprzednich latach na Czechosłowację. W Polsce pozos-

tal tylko jeden element, którego nie można było przesunąć do Czechosłowacji - linie kolejowe, które łączą Zachód z Rosją. Na jesieni 1961 roku podjęli te decyzje, a potem ja byliśmy. Tworzą po prostu most promowy, gdzie olbrzymie promy będą co sześć godzin opuszczały porty i szły tam, gdzie między Kłajpedą a Rugią. Oczywiście obie te porty zostały połączone dodatkowymi torami z magistralami, które szły do Polski na terenie ZR i NRD. Pierwszy etap tej budowy zostanie zakończony w 1985. Budowa idzie dobrze i nawet wyprzedza plan.

Jeszcze ktoś mi pewnie, że Rosjanie wyrzucają pieniądze w błoto po to tylko by ruda z Krzywego Rogu, na Ukrainie nad Morzem Czarnym wieś do Eisenblaffe, stadt, takie niegdziej Nowej Huty, znajdującym się nad Odry na wysokości Zielonej Góry, bo to będzie taniej, to przecież nikt w to nie wierzy. Jest to po prostu jeden z skutków dowodów, że Rosjanie będą właśnie wszystko robić by nie oddać Polsce, nie chcą się z tym, że będą musieli Polskę oddać. Nie zrobią tego dlatego, że już Rosjanie wiedzą, choć jego rola jest olbrzymia, ale dlatego, że z Polską nie mogą sobie poradzić, że jeszcze raz mogą wprowadzić stan wyjątkowy? Może raz, może jeszcze dwa, ja nawet sądzę, że już drugie wprowadzenie stanu wyjątkowego byłoby dla Rosjan i byłoby nawet niebezpieczne, bo im to może nawet umożliwić odbicie.

Osobnie deklaruje ciekawą wiadomość. Zbliża się 30 rocznica Bitwy pod Maszowicami, 100-lecie Powstania Kościuszkowskiego, 200-lecie powstania Wielkiej Księstwa, jakby nie było. Księstwo zostało nam przez Rosjan, i to jest ten fakt, który nie obchodził tej rocznicy, i to może być właśnie miejsce, gdzie Rosjanie przypadają bodej na dzień w październiku.

Osobnie deklaruje ciekawą wiadomość. Zbliża się 30 rocznica Bitwy pod Maszowicami, 100-lecie Powstania Kościuszkowskiego, 200-lecie powstania Wielkiej Księstwa, jakby nie było. Księstwo zostało nam przez Rosjan, i to jest ten fakt, który nie obchodził tej rocznicy, i to może być właśnie miejsce, gdzie Rosjanie przypadają bodej na dzień w październiku.

Jeżeli obok faktu linii promowej mówię o tym, co ma mieć miejsce w Maszowicach, to tylko po to by powiedzieć, że jest coś nowego w fakcie, że po raz pierwszy w historii radziecki dyplomata będzie z nami Polakami z odkrytą głową na maszowickim polu bitwy. Ani w okresie międzywojennym ani w okresie powojennym jeszcze tego nie było. Nie jest to jeszcze Ambasador, ale jest już to dyplomata, jest to już przedstawiciel Sowietów.

Może pojedynczego faktu nie można tego zrobić, jak też z tego faktu tej linii promowej, o której mówię przedtem.

Możliwym na ten temat prowadzić wykład, trzeba by sięgnąć do map i statystyk i trwało by to wiele, wiele godzin i musiałbym omówić radziecką sytuację i wszystko, na co nie mamy teraz czasu.

Może tylko powiedzieć jedno. Moje osobiste przekonanie, że Rosjanie bardzo niechętnie Polskę oddadzą, ale już wiedzą, że ją oddadzą i nie zrobią nic takiego, by jej bronili; co by naraziło ich istotne interesy.

Aleksander Pruszyński: Czy obóz socjalistyczny może istnieć bez Polski jako jednej z jego istotnej części składowej?

Leszek Meczalski: Obóz może istnieć bez Polski tak dobrze, jak może istnieć bez rozcznionych jego członków, które w różnych latach od tego obozu odpadły. Narazie odpadła Albania, Jugosławia i Rumunia w znacznej mierze; potem Chiny i Kuba.

Aleksander Pruszyński: Ale co się stanie z NRD i Czechosłowacją, gdy odpadnie Polska?

Leszek Meczalski: Po pierwsze, niewiedzą jak długo się jeszcze utrzyma NRD. Na pewno do końca tysiąclecia nie przetrwa. Natomiast Czechosłowacja jest tym krajem co do którego Związek Radziecki jest przekonany, że nie może go oddać.

Są dwa kraje, które ZR są naprawdę potrzebne: Czechosłowacja, a potem Węgry, zwłaszcza jednak Czechosłowacja. Jest to zresztą jedno z wybitnych, dlatego oni sprawowali sytuację w Czechosłowacji, by móc tam wkroczyć w

1948 roku. Czechosłowacja jest jedynym państwem, które graniczy z ZSRR i Europą Zachodnią. Czechosłowacja jest gwórnikiem obozu, Czechosłowacja jest potrzebna by móc się dostać do Zachodniej Europy nie tyle militarnie, ale gospodarczo, co jest teraz ważniejsze. Jeśli Rosjanie chcą mieć pod kontrolą infrastrukturę i korytarz poprzez który chcą się dostać do Europy Zachodniej, to Czechosłowacja jest korytarzem, który im to zapewni. Przez Czechosłowację idzie gaz nie tylko do Europy Zachodniej i gaz oraz

ropa do NRD. Czechosłowacja łączy NRD i Austrię, daje wyjście na Bałkany i łączy z ZSRR. łączy też z NRD i to militarnie, bo główna grupa wojsk radzieckich, która jest rozmieszczona w południowych częściach NRD zaopatrywana jest przez Czechosłowację, a nie przez Polskę, a łącznikiem zasadniczym dla tych wojsk jest rejon lwowski. Tamteży jest zresztą bliżej, są lepsze drogi a Polska to już inny kraj i trudny kraj pod każdym względem.

Węgry natomiast poszerzają ten wąski kanał, zwłaszcza tam gdzie jest on najwyższy na wysokości Słowacji. Węgry wprowadzają ich na całe Bałkany i dlatego te dwa kraje są najważniejsze dla Rosjan.

W drugiej kolejności dla Rosji są ważne kraje, które oznaczają obrys obozu, a więc przede wszystkim NRD, która jest w środku Europy, a potem Bułgaria.

Natomiast najmniej ważne są te kraje, które są wewnątrz obozu, które są potrzebne tylko dla eksploatacji gospodarczej, Polska i Rumunia i dlatego inne zachowanie Rosjan wobec Rumunii, a inne

wobec Czechosłowacji. Proszę przypomnieć sobie, co pisała prasa zachodnia w 1968 roku i co mówiono wtedy w Polsce, że Rosjanie są jednym zamachem załamania Rumunię i Czechosłowację. Uważają, że Rumunię trzeba doprowadzić do posłuszeństwa, bo jest tuż obok, ale Rumunia jest już nie taka ważna. Zbudowano połączenie promowe z Krymu, które idzie do Bułgarii i omija Rumunię, tak jak będzie z tym nowym połączeniem między Kłajpedą a Rugią.

Rosjanie są bardzo niezadowoleni, że im Rumunia odpada od obozu i raz po raz próbują ją tam z powrotem zapędzić. Natomiast Rumunia od kilkunastu lat, od czasu gdy Breżniew został Sekretarzem, jest w zasadzie krajem niezależnym, prowadząc samodzielną politykę zagraniczną nie tylko w stosunku do Izraela. Dlatego więc Rosjanie tam nie interweniowali, a dlatego interweniowali w Czechosłowacji mimo że im Dubczek przysięgał, że będzie posłuszny? Dlatego, że Czechosłowacja jest ZSRR jeszcze bardzo potrzebna, a Polska i Rumunia są potrzebne najmniej. Polska była niesłychanie potrzebna w latach 40 i 50, bo jeśli by doszło do wojny, to w tej wojnie brałaby udział olbrzymie armie radzieckie, które by musiały się posuwać na szerokość setek kilometrów, na całą szerokość kraju od Gór po Bałtyk, natomiast dziś to już nie jest takie ważne.

Proszę zważyć jeszcze jedną rzecz. Nie ma dziś pociągów radzieckich, przewożących żołnierzy na urlopy z NRD przez Polskę do ZSRR. Dziś przez Polskę idą tylko transporty wojsk radzieckich do Legnicy, a transporty wojsk do NRD idą przez Czechosłowację.

Najbardziej represjonowanym ożkowiekiem na Śląsku jest kobieta - p. Danuta Skorenko z Katowic-Ligoty.

Od 7.X, 85, przebywa w więzieniu pod zarzutem posiadania nadajnika RTV oraz kolportażu niezależnych wydawnictw. Na Wigilię doręczono jej kartkę z kondolencjami nie wyjaśniając, że zmarła matka, i szantażowane udzieleniem informacji w zamian za obciążające zeznania. Rozpoczęła głodówkę, którą zakończyła po kilkutygodniowym przymusowym dokarmianiu (rurą) w styczniu b.r. Nie zezwolono jej na udział w pogrzebie matki. Podczas głodówki nagabywano siostrę by przyniosła paczkę z żywnością.

D. Skorenko nieprzerwanie walczy o prawa należne więźniom politycznym. Jej niezłomna i pełna godności postawa szczególnie irytuje i rozżala władze więzienne. Jako więzień polityczny nie uznaje obowiązku codziennego meldowania się służbie więziennej podczas obchodu cel. Gdy przy osterdzistym z kolei raporcie karnym przyszedł do jej celi naczelnik więzienia, powiedziała mu nie tracąc humoru: "Wożak Szwejk melduje się". W represji zabrano jej wypiszkę i talony na paczki, ale od tej pory nie musi się meldować.

Postawa D. Skorenko jest drogowskazem dla innych więźniów, a władzom więziennym pokazuje, że człowiek prawdziwie wolny nigdy nie da się strącić. Ponieważ żyjemy w PRL i każdego z nas mogą nagle aresztować, powinniśmy o tym stale pamiętać.

- W Poznaniu aresztowano Małgorzatę Joachimiak - studentkę medycyny, uczestniczkę Marszów Szlakiem I Kompanii Kadrowej, członkinię KPN. Otrzymała ona sankcję prokurator-ską pod zarzutem osłabiania mocy obronnej PRL (znaleziono przy niej ulotki Ruchu "Wolność i Pokój" wzywające do odmawiania przysięgi wojskowej).
- Redaktor naczelny "Kobiety i Życia" Barbara Sidorczuk została wyrzucona z pracy za to że puściła artykuł (nie kwestionowane przez cenzurę i ciekawe czy cenzor też poleciał) o katastrofalnej śmiertelności niemowląt w Polsce. Tekst ten zawierał stwierdzenie, że śmiertelność niemowląt jest jednym z najważniejszych wskaźników życia społeczeństwa - a w Polsce śmiertelność niemowląt jest już wyższa niż w Chinach.
- Po osobistej interwencji ks. abb. browackiego w więzieniu na Rakowieckiej zakończyła głodówkę 2 z 4 protestujących więźniów politycznych - Andrzej Górski i Edmund Krasowski. Głodówkę kontynuują nadal Czesław Bielański i Włodzimierz Woronicki.
- Agata Michałek po wygraniu procesu przeciwko SB oczekuje obecnie na rozprawę rewizyjną w Sądzie Najwyższym.

## „Biała Księga”

Straty, jakie poniosła gospodarka polska wskutek restrykcji, sankcji i antypolskiej działalności rządu amerykańskiego:

- niespłacone długi - 24 miliardy
- niespłacone odsetki - 3 miliardy
- papierosy Marlboro - 120 milionów
- Coca Cola - 70 milionów
- nieotrzymane kredyty - 5 miliardów
- niesprzedane egzemplarze "Trybuny Ludu", "Rzeczywistości", itd. - 200 milionów
- koszt druku kartek na mięso i przetwory szkieletowe - 180 milionów
- koszt utrzymania w więzieniu działaczy opozycji - 80 milionów
- koszty ogólne - 3 miliardy
- koszty sporządzenia "Białej Księgi" - 1 miliard

Razem: około 50 miliardów dolarów.

O zapłacenie przez Stany Zjednoczone tej sumy rząd polski wystąpi do Międzynarodowego Trybunału w Hadze oraz do Biura Politycznego KC KPZR.

# 1 maj - program

- W dniu 1 maja 1986 o godz. 9.00 w Kościele w Błędzycach Nowej Huty (Arka) zostanie odprawiona uroczysta Msza Sw. w intencji ludzi pracy Krakowa i Nowej Huty.

- Po Mszy Sw. w niezależnym pochodzie udajemy się na miejsce tragicznej śmierci robotnika z Nowej Huty Ryszarda Smagura (os. Krakowiaków, pomiędzy blokami 7 i 8). Składając kwiaty, paląc świece i śpiewając pieśni patriotyczne - religijne oddamy hołd tragicznie zmarłemu koledze

# Solidarni z Afganistanem

Dzień 1 maja ogłoszono Dniem Solidarności z Walczącym Afganistanem. W tym dniu nasza obecność na niezależnych demonstracjach stanie się wyrazem poparcia dla Afganczyków. Łączy nas wspólna walka ze śmiertelnym wrogiem - komunizmem. Nie jego reforma ale obalenie jest celem na drodze do niepodległości obu krajów. Obecny samotnicze Afganistanu w jego walce o niepodległość przypomina tragiczną sytuację Polski w okresie i po zakończeniu II wojny światowej.

kącik wspomnień:

1 maj '82

POTWIERDZENIA: T.O.w O.P.Cs."P.P" dziękuje ks. Szyronowi za kwotę 4000 zł.  
EGZEMPLARZ W KRAKOWIE BEZPŁATNY, POZA KRAKOWEM CENA 15 ZŁ  
NUMER ZAMKNIĘTO 10 KWIETNIA 1986.